

T. XIV (2011) Z. 1-2 (27-28)  
ISSN 1509-1074

ROCZNIK  
HISTORII PRASY POLSKIEJ

The German '68 Generation in the Polish Press: Forty Years Since

**Niemieckie pokolenie '68 w polskiej publicystyce po czterdziestu latach**

Institut Politologii  
Uniwersytet Zielonogórski  
Al. Wojska Polskiego 69  
PL 63-762 Zielona Góra

**Marta**  
**KASZTELAN**

KEY WORDS

Generation '68, collective memory, cultural memory, memory of the defeated, memory of the war heroes, the German autumn of 1977, RAF (Red Army Faction)

SŁOWA KLUCZOWE

pokolenie '68, pamięć zbiorowa, pamięć kulturowa, pamięć pokonanych, pamięć zwycięzców, niemiecka jesień '77, RAF (Fracja Czerwonej Armii)

ABSTRACT

The German debate occasioned by the thirtieth anniversary of the *German Autumn of 1977* seems to have been dominated by critical assessments of the student rebellion of '68, identified as the root cause of the terrorist wave of the 1970s, epitomized by the urban guerilla group Red Army Faction (RAF). Meanwhile, forty years after the German '68 rebellion Polish commentators were divided in their judgments of that radical protest movement. While analyzing the main features of the Polish debate this article tries to demonstrate that the type of coverage and the discourse employed in Poland conform to the mechanism of politics of creation.

ABSTRAKT

W związku z trzydziestą rocznicą *niemieckiej jesieni '77* w wielu debatach prasowych w Niemczech krytycznie odnoszono się do buntu młodzieży '68 wskazując na niego jako na źródło RAF i przyczynę pojawienia się w latach siedemdziesiątych terroryzmu. W polskiej publicystyce natomiast ocena wydarzeń '68 w Niemczech Zachodnich po czterdziestu latach nie jest jednoznaczna. Niniejszy artykuł dokonuje analizy jakościowej tego dyskursu, która będzie starała się wykazać, w jaki sposób ukazujące się w polskiej prasie teksty dotyczące niemieckiego buntu młodzieży wpływają na politykę wobec pamięci.

## Streszczenie

Dla wielu krajów europejskich rok 1968 odegrał kluczową rolę dla przemian i walki z władzą. Jednak o ile w przypadku wydarzeń w Polsce czy Francji wskazuje się głównie na pozytywne ich aspekty, o tyle buntury studenckie w Niemczech Zachodnich budzą kontrowersje – wiąże się je często z powstaniem i działalnością organizacji terrorystycznej RAF (Rote Armee Fraktion). Niniejszy artykuł analizuje obraz niemieckiego pokolenia '68 w polskiej publicystyce po czterdziestu latach wskazując na różnorodność jego oceny przez badane periodyki.

Artykuł składa się z trzech części. Pierwsza z nich przedstawia założenia teoretyczne – koncepcję pamięci niemieckich badaczy Aleidy i Jana Assmanów. Wyróżnili oni między innymi dwa przeciwstawne aspekty konstruowania pamięci: pamięć sprawców i pamięć ofiar oraz pamięć zwycięzców i pamięć pokonanych. Wspomnienia pokonanych mają o wiele silniejszy potencjał oddziaływania niż wspomnienia zwycięzców. Podczas gdy triumf, z którego cieszą się zwycięzcy, niezaprzeczalnie staje się przeszłością, o tyle wspomnienie przegranych oddziałuje w przyszłości. Dlatego w przypadku wspomnień można dzięki byciu przegranym zwyciężać, a przez bycie zwycięzcą przegrać.

Na bazie wyżej wymienionej koncepcji zbadane zostało konstruowanie polityki pamięci o wydarzeniach '68 w Niemczech przez cztery wybrane periodyki, mianowicie „Rzeczpospolita”, „Tygodnik Powszechny”, „Gazetę Wyborczą” oraz „Politykę”.

Zawartość treści dwóch pierwszych zanalizowana została w drugiej części artykułu. Główna teza głosi, że „Rzeczpospolita” i „Tygodnik Powszechny” konstruują o uczestnikach wydarzeń '68 w Republice Federalnej Niemiec pamięć o pokonanych sprawcach. Publikowane w tych periodykach artykuły mają ton wyraźnie krytyczny i widzą jedynie negatywne skutki buntów studenckich, których apogeum stanowiło powstanie RAF i nadejście fali masowego terroryzmu.

Część trzecia artykułu analizuje treść artykułów publikowanych w „Gazecie Wyborczej” i „Polityce” po czterdziestu latach od wydarzeń '68. W przeciwieństwie do dwóch wcześniejszych periodyków ocena buntów studenckich w Niemczech Zachodnich jest pozytywna, a ich uczestnicy konstruowani są na bohaterów: zwycięskie ofiary. Oba tytuły w publikowanych tekstach wskazują na paralelność zjawisk w Niemczech i Polsce, które doprowadziły do przełomu w obu krajach.

Reasumując: celem artykułu było poddanie analizie sposobu konstruowania pamięci o uczestnikach wydarzeń '68 w Republice Federalnej Niemiec w polskiej publicystyce. Przeprowadzone badania zawartości wybranych periodyków miały za zadanie dowieść, że ocena buntów studenckich w Niemczech zależna jest od orientacji ideowej periodyków i ich oceny wydarzeń marcowych w Polsce.

W historii powojennej większości krajów zauważyć można momenty, które zmieniły diametralnie ich sytuację zarówno na arenie międzynarodowej, jak i w stosunkach wewnętrznych. Każde z państw posiada daty ważne tylko dla własnej historii. Dla Niemiec był to z pewnością rok 1961 — powstanie Muru Berlińskiego, czy 1989 — jego upadek, w którego konsekwencji doszło do zjednoczenia Republiki Federalnej Niemiec i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Stany Zjednoczone wspominają rok 1963, w którym zamordowano prezydenta Johna Kennedy'ego. Dla Polski ważną rolę odegrało powstanie „NSZZ Solidarność” w 1980 r. czy Okrągły Stół i transformacja ustrojowa w 1989 r. Czesi i Słowacy doskonale pamiętają rok 1993, kiedy to po rozbięciu Czechosłowacji powstały dwa odrębne państwa. Z kolei rok 1991 odegrał kluczową rolę dla Jugosławii, która wskutek ogłoszonej niepodległości przez wchodzące w jej skład republiki zniknęła z mapy świata.

Jedną z niewielu dat, która w powojennej historii świata dla wielu krajów jest wspólna — jest rok 1968, określane często jako rok, który zmienił świat<sup>1</sup>. W przeddzień jego początku w przemówieniu telewizyjnym prezydent Francji generał Charles de Gaulle mówił między innymi, że ze spokojem i pogodą spogląda na otwierający się Nowy Rok. Jego prognoza jednak okazała się nieuzasadniona, gdyż rok ten nie należał do spokojnych w wielu częściach świata<sup>2</sup>.

Po pierwsze, był to czas przełomowych wydarzeń. W Stanach Zjednoczonych doszło do zabójstwa Martina Luthera Kinga — przywódcy ruchu emancypacji ludności murzyńskiej w Stanach Zjednoczonych, laureata pokojowej Nagrody Nobla, symbolu równości praw człowieka, niezależnie od koloru skóry. W Wietnamie partyzanci Vietcongu zaatakowali Sajgon — ówczesną stolicę Republiki Wietnamu Południowego. Mimo oczywistej klęski, choćby nawet ze względu na liczebność partyzanckiego oddziału, atak ten rozpoczął proces wycofywania się wojsk USA z Azji Południowo-Wschodniej. Na skutek działań mediów obywatele Stanów Zjednoczonych doznali szoku widząc wówczas śmierć własnych żołnierzy na ekranach telewizorów. Rok 1968 zapisał się także w historii Czechosłowacji. Po wyborze Aleksandra

<sup>1</sup> M. Kurlansky, *1968, das Jahr, das die Welt veränderte*, München 2007, s. 13.

<sup>2</sup> A. Smolar, *Marcowe wydarzenia na tle roku 1968 w świecie*, [w:] *Rok 1968 w Polsce. Historia współczesna jako magistra vitae*, red. M. Gierycz, M. Zaborski, Wyd. UKSW, Warszawa 2009, s. 17.

Dubčeka na szefa Komunistycznej Partii Czechosłowacji i okresie Praskiej Wiosny państwa Układu Warszawskiego dokonały inwazji na Czechosłowację, podczas której zginęło ponad 100 osób. Czołowych działaczy partii wówczas aresztowano i wywieziono do Moskwy.

Po drugie, rok 1968 był czasem buntów i protestów. W Polsce, na skutek działań studentów przeciwstawiających się między innymi cenzurze w komunistycznym kraju, doszło do aresztowań protestujących i do nagonki antysemickiej, wskutek której kraj w latach 1968–1969 opuściło około dwudziestu tysięcy osób żydowskiego pochodzenia. Polska nauka, kultura i gospodarka poniosła wówczas niepowetowane straty. Strajki studenckie miały także miejsce w maju 1968 r. we Francji. Usunięcie przez policję demonstrantów z okupowanego wydziału paryskiej Sorbony spowodowało falę protestów, które sparaliżowały cały kraj.

Do rewolty studenckiej w Republice Federalnej Niemiec doprowadziły natomiast bezpośrednio dwa wydarzenia: zastrzelenie przez policjanta studenta podczas demonstracji w Berlinie Zachodnim w czerwcu 1967 r.<sup>3</sup> oraz zamach na Rudiego Dutschke 11 kwietnia 1968 r. Wydarzenia te uruchomiły lawinę buntów młodzieży w dwudziestu siedmiu miastach, w których udział wzięło kilkadziesiąt tysięcy osób. W tym kraju rewolta skierowana była przede wszystkim przeciwko sprawowaniu władzy przez osoby współodpowiedzialne za tragedię II wojny światowej, której symbolem stało się Auschwitz<sup>4</sup>. Jedną z takich osób był Kurt Kiesinger, były szef działu propagandy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Rzeszy Niemieckiej w latach 1940–1945, który w 1966 r. został wybrany kanclerzem<sup>5</sup>.

Ocena rewolty studenckiej w Niemczech Zachodnich zmieniała się w zależności od sytuacji społecznej i politycznej w Europie. W związku z faktem, że w ciągu ostatnich lat wszystkie kraje, grupy społeczne, etniczne czy rodzinne przeżyły głęboką przemianę relacji do przeszłości warte zbadania jest kształtowanie pamięci odnośnie do wydarzeń '68. Tym bardziej że, jak zauważa Pierre Nora, „[...] na całym świecie przeżywamy nadejście czasu pamięci”<sup>6</sup>. Cel niniejszego artykułu to analiza polskiej prasy w odniesieniu do wydarzeń w Republice Federalnej Niemiec w czterdziestą ich rocznicę pod kątem konstruowania pamięci zbiorowej. Konstruowanie to jest, jak można przypuszczać, zależne od orientacji ideowej polskich czasopism przedstawiających tę rewoltę. Na podstawie tygodników takich jak „Polityka” i „Tygodnik Powszechny” oraz dzienników takich jak „Gazeta Wyborcza” i „Rzeczpospolita” podjęta zostanie próba odpowiedzi na pytanie: jaką pamięć zbiorową o rewolcie mło-

<sup>3</sup> H. Schulze, *Niemcy — nowa historia*, Wyd. Literackie, Kraków 1999, s. 192.

<sup>4</sup> K. Maniszewska, *Terroryzm a media. Środki masowego przekazu i literatura a rozwój terroryzmu w Republice Federalnej Niemiec w latach 1968-1998*, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocław 2006, s. 68.

<sup>5</sup> Kurt Georg Kiesinger był od 1933 r. członkiem NSDAP. Następnie w latach 1940–44 szefem działu propagandy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Był także przewodniczącym CDU w Wirtembergii-Hohenzollern. Zmarł w 1988 r.

<sup>6</sup> P. Nora, *Czas pamięci*, „Res Publica Nowa”, 2001, nr 7, s. 37.

dzieży '68 w RFN po czterdziestu latach skonstruowała polska prasa i jak wpływa to na politykę wobec pamięci o tych buntach.

## 1. Założenia teoretyczne

Analiza kształtowania pamięci przez polską publicystykę dokonana została na bazie teorii pamięci niemieckich badaczy — Aleidy i Jana Assmannów. Badacze ci wyróżnili trzy główne rodzaje pamięci: komunikacyjną, zbiorową i kulturową. Pierwsza z nich powstaje w regularnych interakcjach społecznych, wspólnych przyzwyczajeniach życiowych i podzielanych doświadczeniach. Jest nierozzerwalnie związana ze wspomnieniami indywidualnymi, gdyż to one istnieją w określonym otoczeniu społecznym. Zakres czasowy tych wspomnień jest określany przez wymianę pokoleniową<sup>7</sup>. W ten sposób powstaje pamięć pokoleniowa jako stopień pamięci komunikacyjnej<sup>8</sup>. W pamięci komunikacyjnej krzyżują się także pamięć indywidualna i zbiorowa. Pamięć zbiorowa jest pamięcią polityczną, w przeciwieństwie do rozproszonej pamięci komunikacyjnej, która sama się kształtuje i rozpada, pamięć zbiorowa kierowana jest z zewnątrz i charakteryzuje się wysokim stopniem jednolitości<sup>9</sup>. Ponad pamięcią zbiorową niemieccy badacze umieścili pamięć kulturową. Służy ona przekazywaniu doświadczeń oraz wiedzy ponad granicą pokoleń. Wytwarza dzięki temu społeczną pamięć długoterminową opartą na zewnętrznych mediach i instytucjach<sup>10</sup>. Zorientowana na utrwalone punkty w przeszłości nie potrafi przechowywać przeszłości jako takiej. Dlatego przemienia ją w symboliczne figury, na których się wspiera<sup>11</sup>.

Dla analizy dokonanej w niniejszym artykule kluczowe jest uwydatnienie w obrębie pamięci zbiorowej czterech jej aspektów. Chodzi o odróżnienie pomiędzy pamięcią pokonanych (*Besiegte*) a pamięcią zwycięzców (*Sieger*) oraz pamięcią ofiar (*Opfer*) i pamięcią sprawców (*Täter*). Fakt, że przegrany i ofiara nie są synonimami, staje się widoczny właśnie wtedy, gdy zestawia się je z właściwymi antonimami —

---

<sup>7</sup> A. Assmann, *Der lange Schatten der Vergangenheit*, Bundeszentrale für politische Bildung, Bonn 2007, s. 26-27.

<sup>8</sup> A. Assmann, U. Frevert, *Geschichtsvergessenheit. Geschichtsversessenheit*, Wyd. Anstalt, Stuttgart 1999, s. 45. Na ważność koncepcji Assmannów w dyskursie o pamięci wskazuje m.in. Tilmann Robbe: tenże, *Historische Forschung und Geschichtsvermittlung. Erinnerungsorte in der deutschsprachigen Geschichtswissenschaft*, V&R unipress, Göttingen 2009, s. 67-71.

<sup>9</sup> A. Assmann, U. Frevert, *Geschichtsvergessenheit...*, s. 47 i n.

<sup>10</sup> A. Assmann, 1998 — *Między historią a pamięcią*, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Universitas, Kraków 2009, s. 170-171. Szczegółową teorię pamięci kulturowej badaczka zawarła w pracy *Erinnerungsräume. Formen und Wandlungen des kulturellen Gedächtnisses*, C.H. Beck, München 2006.

<sup>11</sup> J. Assmann, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008, s. 67.

przeciwieństwem przegranych są zwycięzcy, a przeciwieństwem ofiar — sprawcy. Według Aleidy Assmann, wspomnienia pokonanych mają o wiele silniejszy potencjał oddziaływania niż wspomnienia zwycięzców. Podczas gdy triumf, z którego cieszą się zwycięzcy, niezaprzeczalnie staje się przeszłością, o tyle wspomnienie przegranych oddziałuje w przyszłości. Dlatego w przypadku wspomnień można dzięki byciu przegranym zwyciężać, a przez bycie zwycięzcą przegrać. Można za Idith Zertal przyjąć, że zwycięstwa i sukcesy nie wymagają wyjaśnień ani długich interpretacji, z kolei klęski i porażki wymagają, aby społeczeństwo się z nimi oswoiło. Im większa katastrofa, tym więcej złożonych konstrukcji pamięciowych i interpretacyjnych ułatwiających ich zrozumienie i przezwyciężanie<sup>12</sup>.

Dlatego istotne jest zbadanie, czy pamięć o uczestnikach wydarzeń '68 w RFN konstruowana jest jako pamięć o ofiarach czy sprawcach, pokonanych czy zwycięzcach. To wpływa bowiem na sposób funkcjonowania rewolty studenckiej w dyskursie politycznym i na politykę pamięci. Kształtowanie pamięci sprawców polega na uznaniu, że wspomnienia nie są warte wspomnień, konstruowanie pamięci ofiar to gloryfikacja przeżytych przez nie wydarzeń. Pamięć sprawców, jak zaznaczyła Assmann, znajduje się ciągle pod presją zapomnienia<sup>13</sup>.

## 2. Pamięć o pokonanych sprawcach

Wśród polskiej publicystyki dwa periodyki dominowały w konstruowaniu pamięci o uczestnikach wydarzeń '68 w Republice Federalnej Niemiec jako pamięci o pokonanych sprawcach — konserwatywny dziennik „Rzeczpospolita” i katolicki „Tygodnik Powszechny”.

W czterdziestą rocznicę tych wydarzeń publikowane w „Rzeczypospolitej” artykuły propagowały tezę, że działalność terrorystyczna RAF stanowi kontynuację buntu studenckiego. Ważną rolę w rozpowszechnianiu tego poglądu odegrało opublikowanie w 2007 r., przez konserwatywne wydawnictwo Fronda, *Zabawy w komunizm* — pracy autorstwa Bettiny Röhl — córki czołowej terrorystki Ulrike Meinhof, która odebrała sobie życie w celi o zaostrzonym rygorze<sup>14</sup>.

Bettina Röhl we wstępie do wymienionej pracy w następujący sposób ocenia niemieckie pokolenie '68:

Uczestnicy ruchu '68, którzy w swoim czasie ustawiali się w roli mentorów, nie oddają pola do dziś i tworzą w tej chwili najbardziej uprzywilejowaną kastę urzędników i emerytów. Nadal pouczają starych, młodych, pracujących, przedsiębiorców, wszystkich, którzy bez ich świątłych rad pozostaliby głupi [...]. Przedstawiciele pokolenia

<sup>12</sup> I. Zertal, *Naród i śmierć. Zagłada w dyskursie i polityce Izraela*, Universitas, Kraków 2010, s. 12.

<sup>13</sup> A. Assmann, U. Frevert, *Geschichtsvergessenheit...*, s. 46.

<sup>14</sup> B. Röhl, *Zabawa w komunizm*, Wyd. Fronda, Warszawa 2008.

'68 popełniali wyłącznie błędy, nigdy nie zhańbili się produktywną pracą, a mimo to decydują o wszystkich sprawach państwowych i społecznych<sup>15</sup>.

Punkt widzenia córki Ulrike Meinhof jest przykładem konstruowania pamięci o studenckich uczestnikach buntów studenckich w RFN jako pamięci o pokonanych sprawcach. „Rzeczpospolita” opublikowała w lutym 2008 r. artykuł córki niemieckiej terrorystki, w którym dokonała ona analizy zjawisk mających miejsce w 1968 r. w różnych częściach Europy. Artykuł daje jednoznaczny obraz pokolenia '68 w Niemczech Zachodnich, pokolenia sprawców, którzy nie znali nawet idei, o które — jak twierdzili — walczyli. Za jedną z najważniejszych wad tej generacji niemiecka dziennikarka uznała to, że nie uznali oni swoich błędów, których ostatecznie nawet nie byli w stanie rozpoznać. Było to spowodowane głównie poprzez media, w których uczestnicy buntu odnieśli sukces. Röhl zdefiniowała generację '68 jako pokolenie kieszonkowego. Byli to jej zdaniem młodzi ludzie, którzy po raz pierwszy zyskali tak wielkie przywileje, szkoda tylko, że ta uprzywilejowana generacja dała się porwać tak absurdalnej ideologii. Ta ideologia przyczyniła się jej zdaniem do opóźnienia procesu otwarcia na Zachód byłych komunistycznych krajów i tym samym przesunięcia w czasie załamania się bloku wschodniego<sup>16</sup>.

W kolejnym opublikowanym przez „Rzeczpospolitą” artykule niemiecka dziennikarka oceniła negatywnie Rudiego Dutschke, twierdząc, że stawał on niczym mésziasz przed kamerami i mikrofonami, a cytując dosłownie Mao, głosił konieczność zniszczenia całego zachodniego systemu na drodze rewolucji. Poza tym, według Röhl, zbuntowani studenci proklamowali pełną przemocą walkę przeciw „gównianemu konsumpcjonizmowi”, jak zwykli mawiać. Postanowili walczyć akurat tam, gdzie ludziom żyło się dobrze. Podpalano domy towarowe, aby nie wpaść samemu w szpony luksusu i konsumpcji. Na pytania o nowy porządek świata Rudi Dutschke nie potrafił udzielić zadowalającej odpowiedzi. Twierdził jedynie, że wszystko, co powstanie po radykalnym zniszczeniu Zachodu, będzie lepsze od tego, co realnie istnieje<sup>17</sup>.

„Rzeczpospolita” opublikowała także wywiad z Götzem Alym, historykiem, badaczem niemieckiego nazizmu, który był aktywistą studenckim na Freie Universität, jednym z wydawców studenckiego pisma maoistowskiego oraz członkiem „Rote Hilfe”. Uważa on, że pokolenie '68 nie osiągnęło absolutnie nic. Pierwsze urodzone po wojnie popadło w konflikt, do którego samo doprowadziło, i którego nie potrafiło pokonać<sup>18</sup>. W swojej, wydanej w 2008 r., książce *1968. Unser Kampf*<sup>19</sup> pisał: „Lu-

<sup>15</sup> Tamże, s. 5–6.

<sup>16</sup> B. Röhl, *Rewolucja pieścuchów*, „Rzeczpospolita”, 16–17 lutego 2008, s. 17.

<sup>17</sup> B. Röhl, *Mezaliany pokoleń*, „Rzeczpospolita”, 12 kwietnia 2008, s. 17.

<sup>18</sup> *Na szczęście się nie udało*, z Götzem Alym rozmawia Joanna Mieszko-Wiórkiwicz, „Rzeczpospolita”, 31 maja – 1 czerwca 2008, s. 15.

<sup>19</sup> Praca została przetłumaczona na język polski i wydana, podobnie jak książka Bettiny Röhl, przez wydawnictwo Fronda. G. Aly, *Unser Kampf '68. Gniewne spojrzenie w przeszłość*, Wyd. Fronda, Warszawa 2010.

dzie z »pokolenia '68« byli dziećmi ludzi z »pokolenia '33«, którzy swój najpiękniejszy okres w życiu przeżywali pod rządami Hitlera i po roku 1945 utracili całkowicie grunt pod nogami”<sup>20</sup>.

Tytuł wywiadu przeprowadzonego z G. Alym: *Na szczęście się nie udało*, wyraża stosunek niemieckiego historyka do wydarzeń w roku 1968. W roku tym społeczeństwo Niemiec Zachodnich znajdowało się, jak twierdzi Aly, w momencie społecznego przełomu, który jednak dokonywał się nie dzięki, ale wbrew buntującym się studentom. Wszędzie dokonywała się już wymiana pokoleniowa, „nowe” zaczęło się już dawno. W tym właśnie momencie otwartości i reform studentom zupełnie „przewróciło się w głowie”, stali się antyreformatorami i antyliberałami. Zdaniem niemieckiego historyka w roku 1968 zachodnioniemiecka młodzież marzyła o dokonaniu zasadniczych, radykalnych zmian, z których nic nie wyszło, a weterani tego ruchu zapewniają całe kilometry pól literaturą wspomnieniową.

W wywiadzie Götz Aly dokonał także ostrej krytyki Rudiego Dutschke:

Fakt, nie wiadomo zupełnie, co on chce powiedzieć. Natomiast te jego monologi to ówczesny slang ideologiczny w czystej postaci. On był mistrzem. Dziś to brzmi komicznie, ale wówczas byliśmy zachwyceni. To samo stało się z drugim ówczesnym ideologiem Horstem Mahlerem, który później przeszedł do RAF po to, by na stare lata wylądować u neonazistów: to jest kompletna pustka intelektualna. Zastanawiałem się, dlaczego wówczas miało to na nas taki rozpalający wpływ, dlaczego wierzyliśmy we wszystko, co oni mówili<sup>21</sup>.

„Rzeczpospolita” analizując wydarzenia 68’ w Niemczech odniosła się także do ekranizacji książki Stefana Austa: *Der Baader-Meinhof-Komplex*. W pojawiających się krytycznych recenzjach filmu gazeta jednoznacznie powiązała terrorystów z Frakcją Czerwonej Armii z ruchem studenckim 1968 r.<sup>22</sup> W jednym z numerów gazeta zacytowała i skomentowała wypowiedź berlińskiego widza: „Powinienem właściwie poprosić o zwrot kosztów biletu. Nie zobaczyłem nic nowego — mówił jeden z widzów po obejrzeniu filmu *Baader-Meinhof-Komplex* w kinie w centrum Berlina. Nie jest to opinia odosobniona, ale sale kinowe są pełne. Film wszedł właśnie na ekrany”<sup>23</sup>.

Publikowane w kolejnych numerach opinie dotyczące filmu wyraźnie koncentrowały swoją uwagę na związkach RAF z pokoleniem '68. Przeczytać można było między innymi, że „RAF wyrosła z tego pokolenia [’68 — M.K.]”, czy że „tylko w Niemczech ten czas pokoleniowej konfrontacji przybrał tak ekstremalne formy, zagrażając młodej niemieckiej powojennej demokracji ze względu na fakt, iż część

<sup>20</sup> G. Aly, *Unser Kampf. 1968*, Fischer S. Verlag GmbH, Frankfurt nad Menem 2008, s. 90.

<sup>21</sup> Tamże, s. 16.

<sup>22</sup> *Film o terrorystach na ekranach kin*, „Rzeczpospolita”, 24 września 2008, s. 13.

<sup>23</sup> P. Jendroszczyk, *110 minut z Frakcją Czerwonej Armii*, „Rzeczpospolita”, 27 września 2008, s. 21.



pokolenia '68 dała się uwieść terrorystom RAF"<sup>24</sup>. Apogeum negatywnej oceny uczestników rewolty studenckiej znalazło się w konkluzji jednego z artykułów dotyczącego filmu o niemieckich terrorystach:

Patrząc z polskiej perspektywy, nietrudno dojść do wniosku, że akcje RAF były emanacją niemieckiej mentalności, której nieobca jest skłonność do perfekcji i wynikającej z tego chorobliwej nadgorliwości w rozwiązywaniu problemów. Nie przypadkiem historyk Götz Aly zatytułował wydaną rok temu książkę o pokoleniu '68: *Unser Kampf 1968 — ein irritierter Blick zurück* (*Nasza walka 1968 — gniewne spojrzenie w przeszłość*). Nawiązał tym samym do *Mein Kampf* znanego wszystkim autora<sup>25</sup>.

W tym samym nurcie, radykalnej surowej oceny uczestników wydarzeń '68 w Niemczech, znaleźć można było w 2008 r. artykuły w „Tygodniku Powszechnym”. W kwietniową rocznicę buntów czasopismo opublikowało tekst pt. *Czas zakłamanym* autorstwa Joachima Trenknera. Myśl przewodnia artykułu wytyczona została poprzez pytanie: „Czy był to wybuch, który odmienił Niemcy Zachodnie, czy bunt rozpieszczonej młodzieży, która do dziś oszukuje samą siebie?”<sup>26</sup>. Według Trenknera rewolta studencka była wydarzeniem, na które z przerażeniem spoglądali inni obywatele Niemiec Zachodnich — „nawet »normalni« Niemcy nie mogli pojąć, czemu studenci zakłócają ich codzienność”<sup>27</sup>. Bardzo ostrej krytyce przez autora artykułu został poddany Rudi Dutschke, nazwany sfanatyzowanym przywódcą studenckiej rewolty, posługujący się przedziwnym, quasi-politycznym żargonem, którego sam do końca nie rozumiał.

Autor artykułu postawił także tezę, że niesłuszne jest uznanie pokolenia '68 za to, które doprowadziło do upadku zniechęconego systemu. Jedyne, co ta generacja osiągnęła, to „długi marsz przez instytucje” tego systemu — do dnia dzisiejszego wielu z ówczesnych działaczy dominuje w wielu sferach życia społecznego. Autor artykułu odnosi się także do pracy Götza Aly'ego, uznając tę, w pełni krytyczną w stosunku do buntów studenckich '68 publikację, za najciekawszą książkę analizującą te wydarzenia.

„Tygodnik Powszechny” na jedność buntów młodzieży z powstaniem RAF wskazał w recenzji filmu *Baader-Meinhof-Komplex*, gdzie przeczytać można: „w roku '68 szukać należy korzeni tego, co stało się później, a co niemiecką demokrację wprowadziło w stan wyjątkowy”<sup>28</sup>. W tym miejscu jednoznaczność tezy jest oczywista: uczestnicy wydarzeń '68 to prekursorzy terroryzmu i fali zbrodni w Niemczech Zachodnich.

Tygodnik kontynuował konstruowanie pamięci o pokonanych sprawcach także w artykułach z roku 2009. Po ujawnieniu przez media faktu, że zabójca Benno Ohnen-

<sup>24</sup> P. Jendroszczyk, *Ci uwodzicielscy terroryści*, „Rzeczpospolita”, 19 marca 2009, s. 21.

<sup>25</sup> Tamże, s. 25.

<sup>26</sup> J. Trenkner, *Czas zakłamanym*, „Tygodnik Powszechny”, 27 kwietnia 2008, s. 24.

<sup>27</sup> Tamże, s. 25.

<sup>28</sup> J. Trenkner, *Polityczne porno*, „Tygodnik Powszechny”, 12 października 2008, s. 25.

sorga był najprawdopodobniej agentem Stasi, w „Tygodniku Powszechnym” ukazał się artykuł, który „winił” zabójcę, że spowodował powstanie ruchu '68:

42 lata temu strzał Kurrasa okazał się brzemienny w skutki: to tragiczne wydarzenie zradycyzowało rodzący się ruch studencki. Jego uczestnicy, tak zwane ‘pokolenie ‘68, mieli wkrótce przenieść swe protesty — przeciw tak zwanemu establishmentowi” — z uczelni na ulice. Później z „ruchu ‘68” wyłoni się terrorystyczno-kryminalna Frakcja Czerwonej Armii (RAF), a jej zbrodnicze konto obciążą 50 ofiar śmiertelnych<sup>29</sup>.

Stanowisko „Tygodnika Powszechnego” w kwestii uczestników rewolty '68 i ich związku z falą terroryzmu jest zatem jednoznaczne.

### 3. Pamięć o zwycięskich ofiarach

„Gazeta Wyborcza” w 2008 r. we wszystkich poświęconych wydarzeniom '68 w Republice Federalnej Niemiec artykułach propagowała jedną tezę. Nie ma bezpośredniej drogi od pokolenia '68 do RAF. Uczestnicy buntów studenckich byli rewolucjonistami, którzy protestowali przeciwko systemowi, w którym przyszło im funkcjonować i przeciwko nierozliczonej przeszłości. W pierwszym, poświęconym tym wydarzeniom artykule z marcowego wydania liberalno-lewicowej gazety Aleksander Smolar — politolog — wyraźnie zaznaczył, że powstanie i działalność RAF przypadły na okres, kiedy tę konfrontację (konflikt z państwem) RFN miała już za sobą, a większość uczestników ruchu '68 pogodziło się z państwem. Terroryzm RAF określił jako skrajne wynaturzenie buntu, który wyszedł ze środka społeczeństwa. Uczestnicy buntów młodzieży '68 w Niemczech Zachodnich widząc sytuację w Wietnamie poprzez protesty chcieli uczyć pokoju innych ludzi. Stąd też utożsamianie ich z terrorystami może być postrzegane jako absurd<sup>30</sup>.

Można mówić o konstruowaniu pamięci o zwycięskich ofiarach, kiedy autor stwierdza, że protest pokolenia '68 wniósł wiele do historii Niemiec, jego bardzo ważnym aspektem „był bunt przeciwko ‘pokoleniu milczenia’, rozliczanie przeszłości rodziców za zbrodnie i tchórzostwo przeszłości. Od tego momentu zaczyna się w istocie »niemiecka praca nad pamięcią«, często głęboka refleksja nad narodową odpowiedzialnością”<sup>31</sup>. Uczestnicy wydarzeń '68 to zwycięzcy, dzięki którym prawda o nazistowskiej przeszłości wielu Niemców wyszła na jaw. Konstruowanie ich przez gazetę jako ofiary przejawia się w tym, że niesłusznie zostali powiązani z terroryzmem i działalnością RAF. Ich cele bowiem były zupełnie inne. Rok 1968 na

<sup>29</sup> J. Trenkner, *Strzał z przeszłości*, „Tygodnik Powszechny”, 1 czerwca 2009, s. 5.

<sup>30</sup> A. Smolar, *Krążył bunt po Europie*, „Gazeta Wyborcza”, 29 marca 2008, s. 22.

<sup>31</sup> Tamże.

Zachodzie przyczynił się, zdaniem autora artykułu, do demokratyzacji wewnętrznej społeczeństw Zachodu, a rewolucja kulturalna, społeczna i obyczajowa, która wówczas się dokonywała, jest ciągle obecna w publicznych konfliktach i debatach. Żywe są również ruchy społeczne, które wówczas powstały: feministyczne, ekologiczne, gejowskie, konsumenckie, regionalistyczne<sup>32</sup>.

„Gazeta Wyborcza” odniosła się także do książki autorstwa Bettiny Röhl pt. *Zabawa w komunizm*. Według dziennikarki i publicystów gazety Bettina Röhl, jako córka terrorystki Ulrike Meinhof, nie jest zdolna do dokonania obiektywnej oceny pokolenia '68 i niemieckiej lewicy, dlatego jej praca nie jest rzetelnym przekazem historycznym z czasów buntów studenckich w Niemczech. Röhl dokonuje bowiem banalnych uogólnień powtarzanych chętnie przez totalnych krytyków pokolenia '68.

Na potwierdzenie tego zamieszczony został artykuł *Romantycy i chłopcy od Ulrike* autorstwa Bahmana Nirumanda, w którym dokonał on oceny niemieckiego pokolenia '68, określając je jako młodych ludzi, którzy pragnęli zerwać z przeszłością, z historią swoich rodziców, którzy chcieli przeciwstawić się społeczeństwu dobrobytu i żądzy konsumpcji, zniszczyć skostniały porządek, irracjonalny autorytet państwa, uniwersytetu i szkoły. Zdaniem Nirumanda to dzięki tym rewolucjonistom likwidowano autorytarne struktury i burzono hierarchie społeczne, to z kontestacji pokolenia '68 wyrosła Partia Zielonych, AKW — ruch przeciwko budowie elektrowni atomowej, marsze przeciwko broni jądrowej, szturm kobiet do parlamentu czy inne liczne inicjatywy obywatelskie<sup>33</sup>.

W kolejnym z artykułów *Trauma o nazwie Ulrike Meinhof* Jolanta Kawa stwierdziła, że według Bettiny Röhl pokolenie '68 to swoista, świetnie zorganizowana mafia, która zawładnęła życiem publicznym — a mafia ta znalazła dla siebie pole działania w obrębie terroryzmu. Nic bardziej mylnego — konkluduje publicystka gazety<sup>34</sup>. Postawiła także tezę, że córka Ulrike Meinhof nie zdaje sobie sprawy, jak często w swoich sądach upodabnia się do radykalnej matki: „Zarzuca jej [Röhl matce — M.K.], że posługiwała się manichejskim obrazem świata, że wszystko widziała w kategoriach ‘albo-albo’, tymczasem jej własne analizy wpisują się w ten sztywny schemat myślowy”<sup>35</sup>.

Takiej ocenie RAF wtórował ton artykułu *Baader, Meinhof i niemiecka mitologia* autorstwa Piotra Burasa. Zdaniem publicysty za powstanie Frakcji Czerwonej Armii odpowiedzialność ponosi państwo i mimo tego, że potępienie tej organizacji jest powszechne, należy pamiętać, że sprowadzanie terroryzmu lat 70. do desperackiej żądzy zabijania, która opanowała outsiderów, to także mistyfikacja. Mistyfikacją, zdaniem publicysty, jest także obwinianie generacji '68 za powstanie i eskalację terroryzmu, uczestnicy buntu zamierzali jedynie nawiązać dialog z władzami, które nie

<sup>32</sup> Tamże, s. 24.

<sup>33</sup> B. Nirumand, *Romantycy i chłopcy od Ulrike*, „Gazeta Wyborcza”, 17–18 maja 2008, s. 25.

<sup>34</sup> J. Kawa, *Trauma o nazwie Ulrike Meinhof*, „Gazeta Wyborcza”, 4 października 2008, s. 27.

<sup>35</sup> Tamże.

były przygotowane na dyskusję z krytykującą i podważającą ich autorytet młodzieżą. W konkluzji artykułu autor stwierdził: „Dla krytyków pokolenia '68, które przez ostatnie dekady sprawowało rząd dusz w społeczeństwie niemieckim i ukształtowało lewicowo-liberalny model tamtejszej kultury politycznej, terror RAF jest doskonałym tworzywem, z którego ukręcić można bicz na intelektualnych oponentów”<sup>36</sup>. Łączenie zatem fali terroryzmu z działaniami uczestników rewolty '68 w Niemczech Zachodnich jest jego zdaniem dużym nadużyciem i uproszczeniem.

Konstruowanie pamięci o zwyciężkich ofiarach dziennik kontynuował również w kolejnych tekstach ukazujących się po premierze filmu *Baader-Meinhof-Komplex*. Zamieścił wywiad ze scenarzystą i producentem filmu Bernem Eichingerem, który dokonał w nim charakterystyki pokolenia '68, stwierdzając, jak bardzo niemieckie społeczeństwo było nieprzygotowane mentalnie na ideę buntu młodych ludzi. Młody rewolucjonista był zdaniem Eichingera traktowany wówczas jako ktoś, kto nie ma racji z definicji, niezależnie od tego, jakie ma argumenty i co ma do powiedzenia — jeśli jest młody i zbuntowany, to już znaczy, że jest zagrożeniem dla społeczeństwa<sup>37</sup>.

Pozytywnej oceny uczestników rewolty studenckiej w Republice Federalnej Niemiec dokonał także tygodnik „Polityka”. Adam Szostkiewicz analizując w artykule *1968 — rok, w którym świat stanął na głowie* wydarzenia sprzed czterdziestu lat w krajach po obu stronach żelaznej kurtyny uwydatnił przede wszystkim ich podobieństwa i wspólne dążenia. Na jednej linii wojowników o wolność umieścił Adama Michnika, Rudiego Dutschke i Daniela Cohn-Bendita. To ci działacze dokonywali rewolucyjnych zmian w swoich krajach, a zmiany te miały na celu poprawę sytuacji politycznej i społecznej. Siła roku 1968 polegała na pokazaniu alternatywy w stosunkach społecznych, robieniu polityki i tworzeniu kultury. Działania uczestników rewolty stały się symbolem marzeń o świecie urządzonym inaczej niż ten, w jakim każą nam żyć<sup>38</sup>. To dzięki działaniom, między innymi młodzieży w Niemczech Zachodnich, człowiek przestał być własnością państwa, narodu, Kościoła czy partii politycznej<sup>39</sup> — taką konkluzją zakończył autor artykułu.

Artykuł Adama Krzemińskiego *Sąd nad pokoleniem* jest przeglądem stanowisk niemieckich badaczy w odniesieniu do wydarzeń '68. Ich zdecydowana większość wskazała na ich uczestników jako rewolucjonistów walczących z systemem, którzy zdemokratyzowali zachodniemieckie społeczeństwo<sup>40</sup>. Publicysta wskazuje na uczestników buntu w Niemczech Zachodnich jak na zwycięzców, których bycie ofiarą polega na tym, że umieszcza się ich na równi z terrorystami. Autor artykułu powołał się na szczegółową analizę wydarzeń '68 autorstwa Wolfganga Kraushaara,

<sup>36</sup> P. Buras, *Baader, Meinhof i niemiecka mitologia*, „Gazeta Wyborcza”, 20 grudnia 2008, s. 27.

<sup>37</sup> *Terroryści chcieli rozkręcić spiralę przemocy*, rozmowa z B. Eichingerem, „Gazeta Wyborcza”, 20 marca 2009, s. 15.

<sup>38</sup> A. Szostkiewicz, *Bunt młodych*, „Polityka”, 5 stycznia 2008, s. 31.

<sup>39</sup> Tamże, s. 32.

<sup>40</sup> A. Krzemiński, *Sąd nad pokoleniem*, „Polityka”, 12 kwietnia 2008, s. 48.

w której tenże jednoznacznie stwierdził, że niemiecki terroryzm był wyraźnym skutkiem prowokacji policyjnej. Podczas gdy mieszkańcy z Komuny 1 planowali happening w czasie wizyty wiceprezydenta USA w Berlinie Zachodnim, jeden z ich sympatyków podrzucił im materiały wybuchowe, które podczas rewizji „przypadkowo” znalazła policja<sup>41</sup>.

W recenzji filmu *Baader-Meinhof-Komplex* Adam Krzemiński także podkreślił fakt, że u początków RAF była jedna z najpaskudniejszych prowokacji, podczas której agent podrzucił terrorystom materiały wybuchowe i pierwszą broń<sup>42</sup>. W artykule *Kulą w splot* nie znajdujemy także żadnych odniesień łączących terrorystów z grupy Andreasa Baadera z protestującymi w 1968 r. studentami, co dowodzi, zdaniem publicyści, że nie ma ciągłej linii pomiędzy uczestnikami rewolty studenckiej a terrorystami.

Oba periodyki: „Gazeta Wyborcza” i „Polityka”, konstruują pamięć o uczestnikach wydarzeń '68 w Republice Federalnej Niemiec jako pamięć o zwycięskich ofiarach. Zwycięskich, gdyż przemiany, które wskutek ich działań się dokonały, zmieniły na stałe rzeczywistość polityczną i społeczną. Ofiar, gdyż są ofiarami systemu, który widział w nich podżegaczy dla późniejszych terrorystów.

\*\*\*

Mimo że, jak zauważa Klaus Bachmann, z ruchu '68 nie prowadzi bezpośrednia droga do RAF (*Rote Armee Fraktion*), to jej spadkobiercy powoływali się na ideały tego ruchu, wielu z nich zresztą uczestniczyło w buncie lat sześćdziesiątych<sup>43</sup>. „Gazeta Wyborcza” i „Polityka” podkreślając znaczenie buntu dla historii Niemiec propagują pogląd, że widzenie ciągłości między uczestnikami buntów młodzieży a terrorystami jest dużym nadużyciem. Periodyki te podkreśliły przede wszystkim znaczenie rewolty studenckiej w Niemczech Zachodnich dla Europy i powiązały go z wydarzeniami marcowymi w Polsce. Teksty opublikowane w „Tygodniku Powszechnym” i „Rzeczypospolitej” dokonały krytyki tego pokolenia, głosząc, że Niemcy jako państwo i naród niewiele mu zawdzięczają. Podkreśliły ciągłość pomiędzy uczestnikami wydarzeń '68 a terroryzmem konstruując pamięć o pokonanych sprawcach. Przyczyn takiego dwubiegunowego postrzegania rewolty w RFN doszukiwać się można w stosunku periodyków do wydarzeń marcowych w Polsce. „Rzeczpospolita” krytykując komandosów i środowisko Adama Michnika konsekwentnie krytykowała również wydarzenia w Niemczech Zachodnich.

<sup>41</sup> Tamże, s. 48.

<sup>42</sup> A. Krzemiński, *Kulą w splot*, „Polityka”, 11 października 2008, s. 61.

<sup>43</sup> K. Bachmann, *Długi cień Trzeciej Rzeszy*, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocław 2005, s. 88.

Konkludując, warto zacytować słowa autorów pracy 1968. *Handbuch zur Kultur- und Mediengeschichte der Studentenbewegung*: „Mimo wszelkich starań o własną historyzującą rolę 1968 nie znalazł swojego miejsca w pamięci kulturowej. Stawia w centrum siebie sam pytanie jako mit, szyfr, cezurę, o swoją własną definicję w historii Niemiec”<sup>44</sup>. Również polska publicystyka nie tworzy jednoznacznego obrazu odnośnie do miejsca dla niemieckich buntów młodzieży '68 w polityce pamięci.

## Bibliografia:

### I. Prasa

- Buras P., *Baader, Meinhof i niemiecka mitologia*, „Gazeta Wyborcza”, 20 grudnia 2008.  
*Film o terrorystach na ekranach kin*, „Rzeczpospolita”, 24 września 2008.  
 Jendroszczyk P., *110 minut z Frakcją Czerwonej Armii*, „Rzeczpospolita”, 27 września 2008.  
 Jendroszczyk P., *Ci uwodzicielscy terroryści*, „Rzeczpospolita”, 19 marca 2009.  
 Kawa J., *Trauma o nazwie Ulrike Meinhof*, „Gazeta Wyborcza”, 4 października 2008.  
*Na szczęście się nie udało*, z Götzem Alym rozmawia Joanna Mieszko-Wiórkiewicz, „Rzeczpospolita”, 31 maja — 1 czerwca 2008.  
 Nirumand B., *Romantycy i chłopcy od Ulrike*, „Gazeta Wyborcza”, 17-18 maja 2008.  
 Röhl B., *Mezaliani pokoleń*, „Rzeczpospolita”, 12 kwietnia 2008.  
 Röhl B., *Revolucja piessochów*, „Rzeczpospolita”, 16-17 lutego 2008.  
 Smolar A., *Krążył bunt po Europie*, „Gazeta Wyborcza”, 29 marca 2008.  
 Szostkiewicz A., *Bunt młodych*, „Polityka”, 5 stycznia 2008.  
*Terroryści chcieli rozkręcić spiralę przemocy*, rozmowa z B. Eichingerem, „Gazeta Wyborcza”, 20 marca 2009.  
 Trenkner J., *Czas zakłamanym*, „Tygodnik Powszechny”, 27 kwietnia 2008.  
 Trenkner J., *Polityczne porno*, „Tygodnik Powszechny”, 12 października 2008.  
 Trenkner J., *Strzał z przeszłości*, „Tygodnik Powszechny”, 1 czerwca 2009.

### II. Opracowania

- Aly G., *Unser Kampf '68. Gniewne spojrzenie w przeszłość*, Wyd. Fronda, Warszawa 2010.  
 Assmann A., 1998 — *Między historią a pamięcią*, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. Saryusz-Wolska M., Universitas, Kraków 2009.  
 Assmann A., *Der lange Schatten der Vergangenheit*, Bundeszentrale für politische Bildung, Bonn 2007.

---

<sup>44</sup> M. Klimke, J. Scharloth, *Maos Rote Garden? 1968 zwischen kulturevolutionärem Anspruch und subversiver Praxis — Eine Einleitung*, [w:] 1968. *Handbuch zur Kultur- und Mediengeschichte der Studentenbewegung*, red. M. Klimke, J. Scharloth, Bundeszentrale für politische Bildung, Bonn 2008, s. 4.

- Assmann A., *Erinnerungsräume. Formen und Wandlungen des kulturellen Gedächtnisses*, C.H. Beck. München 2006.
- Assmann A., U. Frevert, *Geschichtsvergessenheit. Geschichtsversessenheit*, Wyd. Anstalt, Stuttgart 1999.
- Assmann J., *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008.
- Bachmann K., *Długi cień Trzeciej Rzeszy*, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocław 2005.
- Berman P., *Wojna i idealisci*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2008.
- Klimke M., Scharloth J., *Maos Rote Garden? 1968 zwischen kulturevolutionärem Anspruch und subversiver Praxis — Eine Einleitung*, [w:] *1968. Handbuch zur Kultur- und Mediengeschichte der Studentenbewegung*, red. M. Klimke, J. Scharloth, Bundeszentrale für politische Bildung, Bonn 2008.
- Kurlansky M., *1968, das Jahr, das die Welt veränderte*, München 2007.
- Maniszewska K., *Terroryzm a media. Środki masowego przekazu i literatura a rozwój terroryzmu w Republice Federalnej Niemiec w latach 1968–1998*, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocław 2006.
- Nora P., *Czas pamięci*, „Res Publica Nowa”, 2001, nr 7.
- Robbe T., *Historische Forschung und Geschichtsvermittlung. Erinnerungsorte in der deutschsprachigen Geschichtswissenschaft*, V&R unipress, Göttingen 2009.
- Röhl B., *Zabawa w komunizm*, Wyd. Fronda, Warszawa 2008.
- Schulze H., *Niemcy — nowa historia*, Wyd. Literackie, Kraków 1999.
- Smolar A., *Marcowe wydarzenia na tle roku 1968 w świecie*, [w:] *Rok 1968 w Polsce. Historia współczesna jako magistra vitae*, red. M. Gierycz, M. Zaborski, Wyd. UKSW, Warszawa 2009.
- Zertal I., *Naród i śmierć. Zagłada w dyskursie i polityce Izraela*, Universitas, Kraków 2010.